

100-lecie wilnianki Janiny Gieczewskiej

Przykład dla rodaków

6 września br. był dniem wyjątkowym i szczególnym dla Pani Janiny Gieczewskiej: miała setne urodziny. Z tej okazji w Domu Kultury Polskiej w Wilnie zgromadzili się rodzina, bliscy, przyjaciele, przedstawiciele polskich organizacji społecznych na Litwie, goście z Polski, by pogratulować Jej tej pięknej daty. Szanowna jubilatka nie kryła zadowolenia, że doczekała swych setnych urodzin.

Na początku Andrzej Dudziński, charge d'affaires i Irmina Szmalec, kierowniczka Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Wilnie uhonorowali panią Gieczewską wysokim odznaczeniem przyznany przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę – Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Andrzej Dudziński zaznaczył, że pani Janina Gieczewska tworzyła historię Wilna i życzył dalszych lat życia w zdrowiu i sile. Konsul Irmina Szmalec, jak mówiła, poznała panią Janinę przed 8 latami jako pełną siłą, poczucia humoru, zawsze zatroskaną o swych wileńskich sybiraków. Życzyła kolejnych stu lat w zdrowiu, zadowoleniu, w otoczeniu najbliższych. Przybyli na uroczystość wicemer m. Wilna Donald Mażelyte i starosta Śnipiszek Taurintas Rudys w imieniu mera Wilna Valdasa Benkunskasa złożyli życzenia jubilatce. Gratulacje złożyła też kierowniczka Polskiego Teatru „Studio” Lilia Kiejzik, przypominając, że pani Janina w swoim czasie pomagała teatrowi, przekazywała różną odzież otrzymywaną z Polski, które były wykorzystywane na scenie, nabyła 40 krzeseł i była wiernym widzem. Polski Teatr „Studio” zaprezentował fragment spektaklu „Na wileńskiej ulicy”. Brzmiały popularne piosenki z lat przedwojennym, m. in. „Miłość ci wszystko wybaczy”, „Chryzantemy złociste”, „Tumbałajka”.

Po spektaklu europoseł, prezes ZPL Waldemar Tomaszewski złożył gratulacje pani Janinie Gieczewskiej. „Mam zaszczyt w imieniu Związku i własnym złożyć życzenia i podziękować za nieustanny trud na rzecz społeczności polskiej... Pani jest legendą Wilna XX i XXI wieku” – mówił W. Tomaszewski. Wspomniał o mężu śp. Romualdzie Gieczewskim, który pomagał Związkowi Polaków na Litwie w obronie samorządów. Przypomniał o wieloletniej pracy jubilatki w redakcji podręczników polskich, a podręczników w języku polskim wówczas nigdy nie brakowało. Zaznaczył aktywny udział Gieczewskiej w pracy Związku Polaków na Litwie, co jest dobrym przykładem. „Życzę żeby ten przykład

Pani promieniował na całą społeczność polską i życzę 120 lat w zdrowiu i pomyślności" – powiedział prezes ZPL.

Gratulowali pani Janinie Gieczewskiej dyrektor Domu Kultury Polskiej Artur Ludkowski i wicedyrektorka, radna m. Wilna z ramienia AWPL-ZChR Krystyna Zimińska. Goście z Polski – prezes oddziału Związku Sybiraków w Łodzi Stanisław Jurkin, wiceprezes Ryszard Szałowiło i sekretarz Teresa Patrzyzna, zaprzyjaźnieni z jubilatką od wielu lat, składając życzenia powiedzieli, że ten jubileusz jest wyjątkowym i doniosłym w historii jej rodziny. Dziennikarka i publicystka, prezeska Stowarzyszenia „Zawsze wierni „piątce” gratulując pani Janinie Gieczewskiej określiła ją „Matką Polką Wileńską”, która „wszystko zrobiła żeby polskość w Wilnie kwitła”. Składająca życzenia prezeska Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich Szkół na Litwie „Macierz Szkolna” Krystyna Dzierżyńska podkreśliła niemałe zasługi jubilatki wobec oświaty polskiej na Litwie.

Licznie przybyli na uroczystość członkowie Koła „Rodzina Sybiracka”, otoczyli panią Janinę kołem. Członkini Zarządu Koła Maria Radzenko w imieniu wszystkich złożyła życzenia, a następnie każdy chciał podejść bliżej do jubilatki, pogratulować osobiście, zamienić kilka słów. Pani Janina Gieczewska znała każdego z tego stowarzyszenia, tak jak kierowała nim przez 16 lat, które nosiło nazwę Polska Sekcja Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców. Do życzeń dołączył były prezes Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców Albinas Gutauskas.

Serdeczne życzenia złożyła doradczyni administracji samorządu m. Wilna Alina Kowalewska. Maria Pożlewicz prócz życzeń dla jubilatki zadeklamowała kilka wierszy, m. in Adama Mickiewicza i Agnieszki Osieckiej. Zabierająca głos Anna Mikonis powiedziała, że pani Janina w czasie swej młodości lubiła chodzić do kina i prowadziła „dzienniczki filmowe”, które są świadectwem jej miłości do gwiazd filmowych, a najbardziej ulubioną jej aktorką była Elżbieta Barszczewska. W prezencie wręczyła jej kopie cyfrowej wersji wizerunku gwiazd filmowych, życząc, by taśma życia trwała jak najdłużej.

Gratulacje złożyli b. prezes ZPL Michał Mackiewicz i redaktorka „Naszej Gazety” Janina Lisiewicz. Pięknie winszowały Panią Janinę Gieczewską jej rodzina, bliscy, krewni. Były też pozdrowienia muzyczne. Solista Jarosław Królikowski i Anna Adamowicz zaśpiewali o czasie, by pozwolił zatrzymać się i cofnąć się. Kierownik zespołu „Rodacy” Hieronim Czernis i zespółanki Maria Rondonańska i Janina Olechnowicz zadedykowali jubilatce parę popularnych piosenek. Nie zabrakło w trakcie tej podniosłej uroczystości nastrojowej muzyki i piosenek, którą wykonywał muzyk i solista Jarosław Królikowski.

Pani Janina Gieczewska urodziła się 6 września 1924 r. w Wilnie w rodzinie Franciszki i Jana Tumaszków. Uczyła się najpierw w Szkole Powszechnej nr 20 im. Matki Bożej Ostrobramskiej, a później w Liceum i Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej. Jej ojciec był kolejarzem, a pracownicy PKP mieli co roku darmowe bilety na przejazd pociągiem, więc z mamą podróżowała po miastach Polski. Rodzina Tumaszków mocno przeżyła klęskę Polski we wrześniu 1939 roku... W 1944 r. Janina Gieczewska wstąpiła do gimnazjum nr 5 przy ul. Ostrobramskiej, aby uzyskać maturę. Zakończyła tam naukę przerwana przez wojnę i zdała maturę. W 1946 r. wstąpiła na Uniwersytet Wileński. Studiowała na fakultecie historyczno-filologicznym. Po ukończeniu studiów została skierowana do Redakcji podręczników szkolnych Państwowego Wydawnictwa Literatury Pedagogicznej, gdzie redagowała podręczniki w języku polskim z różnych przedmiotów. Pracowała tam 30 lat.

Gdy w końcu lat 80-tych zaczęły powstawać Polskie Organizacje społeczne, włączyła się w ich działalność. Działała w Związku Polaków na Litwie – Zarządzie Miejskim, potem w Fundacji Kultury Polskie na Litwie im. Józefa Montwiłła, w wileńskim Towarzystwie Dobroczynności. Pomagała też mężowi Romualdowi Gieczewskiemu, który w 1989 r. założył Polską Sekcję Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców. Gdy zmarł w 2003r. stanęła na czele organizacji, kierując nią do 2019 r. Włożyła niemało wysiłku, poświęciła swój czas na rzecz wileńskich sybiraków. Pomimo tak zaawansowanego wieku, ciekawi się co się dzieje w życiu społeczności polskiej na Wileńszczyźnie, czyta polską prasę. Nadal jak kiedyś jest osobą o pogodnym usposobieniu i optymistycznym spojrzeniu na życie. W jednym z wywiadów zapytana o tajemnicę jej długiego życia tak odpowiada: „Uważam, że życie jest wielką tajemnicą, wielki dar Boży, a okres jego trwania od nas nie zależy.”

Zespół redakcyjny „Tygodnika Wileńszczyzny” składa Pani Janinie Gieczewskiej z okazji doniosłego jubileuszu życzenia dobrego zdrowia na długie jeszcze lata, niegasnącej energii, wytrwałości, wiele ciepła oraz miłości i szacunku od rodziny i najbliższych.

Jan Lewicki

Fot. *Robert Lewicki*